

Lipcowe akademie w poznańskich zakładach

W licznych zakładach pracy Poznania i województwa rozpoczyna się uroczyste zebrań z okazji 23 rocznicy Święta Odrodzenia Polski. Wczoraj takie akademie odbyły się m.in. w Zakładach „Cegielskiego” i w „Pomocie”.

„Cegielszczacy” zebrali się jak zwykle w największej, mogącej pomieścić ponad 1000 osób, pięknie na tę uroczystość przybranej sali bhp. Do zebrań przemówił sekretarz rady przedsiębiorstwa Alfred Frąckowiak udzielając następnie głosu dyrektorowi naczelnemu zakładów — Franciszkowi Adamkiewiczowi.

Przypominał on historyczną rolę Manifestu Lipcowego dla naszego kraju oraz udział załogi „Cegielskiego” w realizacji zawartych w tym Manifestie tez. Jednym z przejawów tego udziału są bogate i w poważnej mierze już zrealizowane zobowiązania produkcyjne na część V Zjazdu partii.

W części oficjalnej akademii 16 długoletnich i aktywnych społecznie pracowników HCP zostało udekorowanych odznaczeniami państwowymi. Następnie odbyła się część artystyczna na akademii z udziałem artystów scen poznańskich.

Akademii Lipcową w „Pomocy” zajął przewodniczący rady zakładowej Feliks Siwiński. Referat o liczności wygłosił dyrektor naczelny — Tadeusz Sosnowski. Z kolei przewodniczący zakładowej organizacji ZMS — Jerzy Rydrych odczytał meldunek o przebiegu realizacji czynów produkcyjnych i społecznych podjętych dla uczczenia V Zjazdu partii, a po meldunku najbardziej wyróżniający się pracownicy (około 30) w zakładowym współzawodnictwie pracy, otrzymali wyróżnienie i nagrody pieniężne. Jeden z najstarszych w tej chwili, pracujący 30 lat w „Pomocy”, odlewnik — Marian Bałaj otrzymał dyplom uznania i jubileuszową premię. Następnie „pomocowcy” oglądali występy artystów scen poznańskich. (pch)

Dzisiaj uroczystość w Poznaniu

W Wielkiej Sali Pałacu Kultury w Poznaniu odbędzie się dzisiaj o godz. 15 uroczysta akademii z okazji Święta Odrodzenia. Podczas części oficjalnej wręczone będą m. in. odznaczenia państwowe. W części artystycznej wystąpią: Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Stefana Stuligroza oraz artyści scen poznańskich.

Organizatorami akademii są Komitety: Wojewódzki i Poznański Frontu Jedności Narodu oraz Prezydium WRN i RN Poznania. (a)

Ruszą nowe obiekty przemysłowe

Zgodnie z piękną tradycją, przed Lipcowym Świętem w całym kraju oddawane są do użytku nowe obiekty przemysłowe, uruchamiane najczęściej na wiele dni przed terminem dzikich czynów zobowiązaniom budowniczych.

W środę — jak już informowaliśmy — uruchomiono potężną walcownicę słabną w Hucie im. Lenina — największą tegoroczną inwestycję „czarnej metalurgii”.

Jeszcze w tym tygodniu — przed 22 lipca — ruszy produkcja w kilku dalszych, ważnych obiektach przemysłowych.

Żalęgi Petrobudowy i współpracujących przedsiębiorstw zakończą uroczystie drugi etap budowy płożkiego giganta — największej z realizowanych obecnie inwestycji przemysłu chemicznego. Przed terminem oddane tu zostaną do eksploatacji nowe wielkie obiekty: druga rafineria (destylacji ropo-wieżowej), która w br. prze-tworzy ponad 1,5 mln. ton ropy i drugi oddział reformingu — działu uszlachetniania benzyny i olejów.

Przed 24 rocznicą istnienia PRL przekładane zostaną do eksploatacji kopalnie „Lubin” i „Polkowice” w kępnicko-głogowskim zagłębiu miedziowym. Nastąpi to w 7 lat od chwili rozpoczęcia budowy nowego zagłębia, a w 11 lat po odkryciu wielkiej polskiej miedzi.

Sfinalizują też przed Lipcowym Świętem swe 8-letnie wysiłki budowniczy największej w Polsce inwestycji hydroenergetycznej — elektrowni i zapory wodnej w Sołinie. Elektrownia, której koszt budowy wynosi ponad 1,5 mld. zł, dysponować będzie mocą 120 MW. Znaczenie Soliny zwiększa fakt, że w wyniku budowy zapory na Sanie zabezpieczone zostały przepowiadane powaliskie tereny. (PAP)

W jednolitych strojach do Sofii

Członkowie polskiej delegacji na IX Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów otrzymali już jednolite, lekkie, eleganckie stroje, w których wystąpią w Sofii.

Zakłady i spódniczki dziewcząt są w kolorze jasnoniebieskim, garnitury chłopców — w odcieniu popielatym. Chłopcy i dziewczęta nosić będą koszule męskiego kroju: białą w delikatne prążki z krawatem lub lekką siatkową w kolorze beżu. Na głowach — siatkowe kapelusze, a dziewczęta — bere-ty. Jednolite jest również obu-ście. Uzupełnieniem strojów są barwne, wzorzyste chusty. PAP



POZNAN
PIĄTEK
19
LIPIEC
1968

Wydanie AB
Nr 171 (7597)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

W obawie przed ofensywą patriotów agresorzy dopuszczają się potwornych zbrodni

Znaczne straty USA na froncie wietnamskim

W ciągu ostatniej doby siły narodo-wyzwoleńcze Wietnamu południowego zaatakowały wojska amerykańsko-reżimowe w wielu punktach tego kraju. Siła ognia oddziałów partyzanckich była tak duża, że Amerykanie uitożsamiają akcję patriotów z nową ofensywą.

Walki toczyły się m. in. w odległości kilkunastu km od Sajgonu. Agencja Reutersa donosi, że partyzanci ostrzelali silnym ogniem z dział i moździerzy wioskę obsadzoną przez ugrupowanie amerykańskie w odległości 8 km na południowy wschód od Sajgonu. Amerykanie ponieśli tam duże straty.

Lotnictwo amerykańskie zrzuca na obszary DRW zamieszkałe przez ludność cywilną bomby zegarowe i miny pływające. Na zdjęciu: żeńska jednostka saper-ska rozbraja bombę.

Fot. — CAF — Japan Press



W dwudziestolecie ZMP

Dawni działacze młodzieżowi w KW PZPR w Poznaniu

Wczoraj w Sali Konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się spotkanie egzekutywy wojewódzkiej organizacji partyjnej z dawnymi działaczami ruchu młodzieżowego.

Do licznie przybyłych aktywistów powstałego przed 20 laty Związku Młodzieży Polskiej przemówił członek KC, I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak. Analizując znaczenie dokonanego w lipcu 1948 roku zjednoczenia organizacji młodzieżowych, przypomniał wkład ZMP, jej rzesz członkowskich pełnych żarliwej rewo-lucyjności i patriotyzmu, w ogólnonarodowe sukcesy historycznego już dziś okresu początków socjalistycznych przeobrażeń Polski. Podkreślił także, że właśnie ten głęboko ideowy charakter Związku, silnie związany z partią, zdecydował iż ZMP stał się dla tego pokolenia dobrą szkołą działalności społecznej.

W czasie spotkania dekorowano także byłych działaczy młodzieżowych odznaczeniami państwowymi, przyznanymi na wniosek Egzekutywy KW PZPR.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Edmund Borowiak, Stefan Walczak, Mieczysław Sękowski, Jan Socha.

Srebrne Krzyże Zasługi: Jadwiga Becelowska, Teofil Lubicki, Henryk Pawłowicz, Bolesław Zieliński, Stanisław Zieliński, Stefan Zieman.

Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie będzie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od 16 do 22 st.

Prezydium KC KPGZ omawiało list pięciu partii

Jak podaje Agencja CTK, Prezydium KC KPGZ omówiło w środę list pięciu bratnich partii zaproszonych na spotkanie w Warszawie i w obszernym dokumencie przedstawiło w tej sprawie swój punkt widzenia. Dokument ten będzie podany pod dyskusję na posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego KPGZ, które odbędzie się w piątek, 19 lipca. (PAP)

Studencki czyn zjazdowy „Ojczyźnie i partii”

VIII Plenum Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich ogłosiło studencki czyn zjazdowy „Ojczyźnie i partii”. Środowisko studenckie pragnąc uczcić zbliżający się V Zjazd PZPR, aktywnie włączyło się w ogólnospołeczne akcje zobowiązań przedzjazdowych.

Czyn zjazdowy realizowany jest w dwóch etapach. W etapie pierwszym, studenci wszystkich uczelni uczestniczyli w niedzielach tzw. pracy społecznej, przepracowując ok. 350 tys. roboczogodzin. Prace obejmowały porządkowanie terenów przy domach akademickich, gmachach uczelni, zakładanie zieleni i trawników, porządkowanie parków. Pracowano również przy budowie domów akademickich i akademickich obiektów sportowych.

Studenci zorganizowali ok. 100 wyjazdów ekip uczelni medycznych, rolniczych, technicznych, artystycznych, i in. w teren. Członkowie ekip udzielali ludności wiejskiej pomocy lekarskiej, porad weterynaryjno-rolniczych, prawnych itp.

W chwili obecnej trwa drugi etap studenckiego czynu zjazdowego „Ojczyźnie i partii”. Zobowiązania zjazdowe realizowane są na wakacyjnych obozach studenckich. Bierze w nich udział ok. 60 tys. młodzieży. Do najważniejszych przedsięwzięć należy będzie udział blisko 10 tys. studentów w studenckich brygadach OHP zorganizowanych przez ZMS, ZMW i ZSP. (PAP)

W Chodzieży wielki koncert Poznańskiego Chóru Chłopców

Cały kraj przygotowuje się do obchodów Święta Lipcowego. Zespoły artystyczne opracowały specjalne programy, by godnie powitać 22 Lipca. Dzisiaj w Chodzieży o godz. 19 w Powiatowym Domu Kultury wystąpi

Poznański Chór Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego.

Zaprezentuje on publiczności program, który podbił serca publiczności Francji.

W czasie trwania koncertu redakcja „Głosu Wielkopolskiego” organizuje quiz pod hasłem: „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie?”. Dla jego uczestników przygotowano nagrody.

Antyamerykańskie demonstracje w NRF

W zachodnioniemieckim mieście Hanau odbyła się demonstracja przeciwko agresji USA w Wietnamie. Jak wiadomo, w miejscowości tej stacjonują wojska amerykańskie. W demonstracji wzięli udział robotnicy, studenci oraz młodzież szkolna. (PAP)

Na festynie Prasy, Radia i Telewizji

Przez trzy dni Poznań bawi się nad Rusałką

Nasza impreza rozpocznie się już w sobotę 20 lipca o godz. 17 nad Rusałką. Obecnie trwają ostatnie przygotowania, by zapewnić widzom nie tylko możliwość oglądania atrakcyjnych występów artystycznych, lecz również wypoczynek oraz wyżywienie.

Jak nas zapewnia Poznańskie Zjednoczenie Handlu, przedsiębiorstwa dołożą starań, by zaopatrzenie wypadło na „medal”.

Najwięcej niespodzianek przygotowano dla dzieci: karuzela, kucyki, wyciągi rowerowe, strzelnica, zawody pływackie. Dla starszych — jazda przez czołznościwa na motocyklach, pokaz jazdy na nartach wodnych, zawody pływackie, kajakowe, nie mówiąc już o występach artystycznych, które 21 bm, rozpoczynają się o godz. 15 a skończą o północy.

Podobnie bogato przedstawia się program 22 lipca. Dla tego też proponujemy mieszkańcom Poznania, by trzy dni

Dekoracja członków zespołu „Śląsk”

W czwartek odbyła się w Katowicach uroczysta dekoracja wysokimi odznaczeniami państwowymi członków Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Odznaczenia przyznane zostały przez Radę Państwa w 15 rocznicę powstania zespołu oraz za jego osiągnięcia artystyczne i zasługi w popularyzacji polskich pieśni i tańców ludowych w kraju i za granicą.

Aktu dekoracji dokonał członek Rady Państwa, przewodniczący Prez. WRN w Katowicach — Jerzy Ziętek.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: akompaniatora i korepetytora baletu — Janusza Dłuskiego, pedagoga — wokalistę Helenę Jeziorańską, kłódmistrza Czesława Pietruszka. Kilku dziesięciu członków zespołu otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz złote i srebrne odznaki „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”. PAP



Organ przesiedleńców interpretuje głosy z CSRS

„Deutscher Ostdienst” — oficjalny organ prasowy wszystkich stowarzyszeń przesiedleńczych w NRF — zamieścił przed kilku dniami następujące oświadczenie problemu Niemców sudeckich, twierdząc, że wyraża ono „punkt widzenia Pragi”.

„Pierwszy praski oddźwięk na wypowiedzi Kiesingera w sprawie układu monachijskiego zdaje się brzmieć twardo, ale wykazuje pewną skłonność do rokowani na temat jakiegoś kompromisowego rozwiązania. Minister spraw zagranicznych Hajek dał znów wyraz oczekiwaniom, że rząd federalny zechce „niedwuznacznie oświadczyć, iż układ monachijski był od samego początku nieważny”. Dodał on, że przysięgano się do wyciągnięcia „pewnych konsekwencji” z tego oświadczenia, jeśli chodzi o roz-

wiązanie problemu Niemców sudeckich.

Z pewnością nie jest przypadkiem, że praska „Volkszeitung” w artykule z 5 lipca poczyniła aluzję do przyznania „statusu mniejszościowego 150 tysiącom Niemców” w Czechosłowacji. Wysoce znamienna, choć stanowczo za mało dostrzegana jest dalej okoliczność, że znane czasopismo „Host do domu” w swym numerze majowym po raz pierwszy określiło wypędzenie Niemców sudeckich jako „zbrodnie przeciwko ludzkości i prawu międzynarodowemu”. W artykule tego pisma czytamy dosłownie (chodzi o wypowiedź J. Prochazki — przyp. redakcji): wyśledziliśmy cały naród, który zaludniał zwarte obszary, miasta i wsie. Każdemu, winnemu czy nie winnemu, pozwoliliśmy zabrać ze sobą tylko 50 kilogramów bagażu. Większość spośród 3 milionów wypędzonych Niemców nie uczestniczyła w żadnej zbrodni... Zaś historyk Hubel tamże stwierdził: „Jakkolwiek wydalenie ludności niemieckiej można wytłumaczyć psychologicznie i chociaż na pewno mieliśmy wiele komplikacji z trzema milionami Niemców w nowej republice, nie znaczy to, że rozwiązanie z 1945 roku było rozwiązaniem najlepszym...”

„Deutscher Ostdienst” podkreśla następnie: „dalszych pokojowych sondaży we wspomnianym kierunku dokonał przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu praskiego, prof. Pelikan, który odbył rozmowy z politykiem SPD i obecnym ministrem dr. Epplerem w celu opracowania wspólnej formuły czechosłowacko-zachodniemieckiej w sprawie statusu Niemców sudeckich. Eppler jest bliskim współpracownikiem Brandta. A zatem sondaże te nie były przypadkowe”. (PAP)

Deportacja Raya

Agencja Reutera doniosła, że w czwartek zamówiono samolot, który przewieźć ma do Stanów Zjednoczonych mordercę dr Kinga — Jamesa Earla Raya. Zbrodniarz dostarczony zostanie bezpośrednio do Memphis (Tennessee), gdzie odbędzie się jego proces.

Operacja przewiezienia Raya została przeprowadzona z zachowaniem wszelkich środków bezpieczeństwa. Władze odmówiły nawet adwokatowi Hane sowi z Birmingham (Alabama), który będzie obrońcą Raya i który przybył w środę do Londynu, zgody na przelot samolotem wraz ze swoim klientem.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny porocował Janusz Marciszewski.

Zamach w Iraku

Nowy przewrót wojskowy w Iraku ponownie zwrócił uwagę opinii na arabski kraj między Tygrysem i Eufratem, od wieków wstrząsany burzami dziejowymi. Pustoszony przez kolejnych najeźdźców i okupantów pozostał długo opóźniony w społecznym i gospodarczym rozwoju. W nowszych czasach jego największe bogactwo — nafta stało się przedmiotem pożądania i rywalizacji mocarstw kolonialnych. To również wywarło ujemny wpływ na sytuację w Iraku i budziło uzasadnioną nienawiść do imperializmu.

Od 1927 roku istnieje w Iraku koncesja naftowa Iraq Petroleum Company eksploatująca złoża ropy. Przeważające udziały ma kapitał brytyjski. Po drugiej wojnie światowej USA podjęły wysiłki zmierzające do ograniczenia wpływów brytyjskich i położenia ręki na irackiej naftie. Jednocześnie w porozumieniu z Londynem Waszyngton skłonił rządzącego w Iraku, a znienawidzonego przez naród monarchię haszemicką do podpisania wojkowego Paktu Bagdadzkiego, zwanego „więzieniem narodów” a wymierzonego przeciw państwu socjalistycznemu.

Ale wybiła godzina monarchii w Bagdadzie. 14 lipca 1958 roku zmiotł ją z powierzchni przewrót wojskowy pod wodzą brygadiera Kasema, który zdecydował wystąpienie z Paktu Bagdadzkiego i zapoczątkował rządy, oparte o politykę „pozytywnej neutralności”, bliskich więzów z krajami arabskimi i zbliżenia do krajów socjalistycznych. Chociaż nie zawsze konsekwentny w swoich postępowych reformach społecznych i gospodarczych, a zwłaszcza wobec IPC to przecież wprowadził Irak na drogę niezawisłości i postępu.

Narastało jednak w Iraku niezadowolenie

Kolejny samolot USA wylądował w Hawanie

W środę rano według czasu hawańskiego, na lotnisku Jose Martí w Hawanie wylądował samolot „DC-8” należący do amerykańskiego towarzystwa lotniczego „National Airlines”, który odbywał lot z Los Angeles do Miami, mając na pokładzie 56 pasażerów.

Załoga samolotu została zmuszona do zmiany kursu przez osobnika uzbrojonego w pistolet i granat ręczny. Jest to dziewiąty w bieżącym roku wypadek tego rodzaju. Tym razem jednak okoliczności u prowadzenia były szczególnie sensacyjne.

Pasażerowie samolotu zrelacjonowali je szczegółowo oczekującym na lotnisku hawańskim reporterom prasy i radia kubańskiego. Na żądanie skierowania samolotu ku Hawanie pierwszy pilot odpowiedział uzbrojonomu pasażerowi, iż nie wystarczy mu paliwa. Osobnik ów zmusił załogę do lądowania w Houston, gdzie obsługa lotniska uzupełniła paliwo. Podczas tankowania benzyny uzbrojony pasażer cały czas trzymał w zachu załogę i pasażerów. W tej sytuacji kapitan samolotu, ze względu na bezpieczeństwo pasażerów, zwrócił się przez radio do agentów FBI, otaczających maszynę, aby zaniechali interwencji i zezwolili na start. „Dacota” wystartowała bez przeszkód w kierunku Kuby.

Samolot „DC-8” w środę wieczorem powrócił do Miami.

PAP

Manewry „Północ”

Jak już informowaliśmy — na Atlantyku, Morzu Północnym i sąsiednich akwenach odbyły się manewry morskie z udziałem jednostek polskiej, NRD i ZSRR, oznaczone kryptonimem „Północ”. Na zdjęciu: ćwiczenia „lądowania

CAF — Telefoto



różnych grup społecznych w wyniku błędów jakie Kasem popełniał na skutek niedoprowadzenia do końca sprawy autonomii dla Kurdów, nierozstrzygnięcia w sposób ostateczny sprawy własności złóż ropy naftowej. W lutym 1963 roku dokonano zamachu stanu z poparciem partii Baas. Kasem został rozstrzelany.

Pod koniec tego samego roku władzę w Iraku objął z kolei gen. Abdel Salam Arif, który działając z dużą ostrożnością, usunął od władzy baasistów, zbliżył się do ZRA i innych postępowych krajów arabskich. Po jego śmierci w katastrofie lotniczej władzę objął jego brat, gen. Abdel Raham Arif.

W krótkim okresie niepodległości był Irak widownią szeregów przewrótów, miał 6 premierów i dziesięciokrotnie dokonywał się tam zmiany rządu. Przez cały czas jednak, mimo niustannych starć między różnymi siłami politycznymi, mimo oporu elementów konserwatywnych wobec przeprowadzanych reform, mimo nacisków z zewnątrz — utrzymano zasadniczą linię polityczną, wytyczoną w 1958 roku. W kwestii bliskowschodniej Irak stanął po stronie państw arabskich i wypowiedział wojnę Izraelowi.

Wzrastały jednak głosy przeciwne polityce gen. Arifa, zarzucające mu m. in. że nie potrafi umocnić wewnętrznej stabilizacji i zdecydowanie rozwikłać kluczowych problemów Iraku.

Odpowiedź na pytanie co dalej w Iraku, jaki jest program „rewolucji 17 lipca” i w jakim kierunku poprowadzi Irak rada dowódców rewolucji — wymaga jeszcze kilku dni obserwacji dalszych wydarzeń w tym kraju. Wiadomo, że nowy prezydent Iraku, Ahmed Hassan Al-Bakr, jest wybitnym członkiem partii Baas i że zajmował parokrotnie czołowe stanowiska w rządzie. (PAP)

Wspólny list

Drodzy Towarzysze!

W imieniu komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych Bułgarii, NRD, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego zwracamy się do was z tym listem, podyktowanym szczerą przyjaźnią, opartą na zasadach marksizmu-leninizmu, i proletariackiego internacjonalizmu oraz troską o nasze wspólne sprawy, o umocnienie pozycji socjalizmu i bezpieczeństwa socjalistycznej wspólnoty narodów.

Niepokoje nas głęboko rozwoły wydarzeń w naszym kraju. Wspierana przez imperializm ofensywa reakcji przeciwko waszej partii i podstawom ustroju socjalistycznego CSRS, w naszym głębokim przekonaniu zagraża zepchnięciu waszego kraju z drogi socjalizmu, a zatem godzi w interesy całego systemu socjalistycznego.

Tym naszym obawom dawałmy wyraz na spotkaniu w Dreźnie, w czasie szeregu spotkań dwustronnych, a także w listach, które partie nasze skierowały niedawno do prezydium KC KPCz.

Ostatnio proponowaliśmy prezydium KC KPCz ponowne wspólne spotkanie w dniu 14 lipca br., aby dokonać wy-

De Gaulle nad Marną

W czwartek odbyły się wielkie uroczystości na wzgórzu Chalmont w pobliżu Villers — Cotterets 50 km na północny wschód od Paryża, w miejscu gdzie przed 50 laty rozpoczęła się decydująca kampania wojsk marszałka Focha w walce z armią niemiecką.

Uroczystościom przewodniczył generał de Gaulle. W godzinach przedpołudniowych od był on lot helikopterem nad polem bitwy sprzed 50 lat, a następnie dokonał przeglądu wojsk. Ponadto prezydent zjadł obiad w namiocie w towarzystwie weteranów drugiej bitwy nad Marną. (PAP)

miany informacji i poglądów na sytuację w naszych krajach, w tym również w sprawie rozwoju wydarzeń w Czechosłowacji. Niestety, prezydium KC KPCz nie wzięło udziału w tym spotkaniu i nie skorzystało z możliwości wspólnej partyjnej dyskusji nad wytworzoną sytuacją. Dlatego uznaliśmy za konieczne przedłożyć wam w tym liście z całą szczerością i otwartością nasze wspólne stanowisko.

Pragniemy, abyście nas dobrze zrozumieli i właściwie ocenili nasze intencje.

Nie było i nie jest naszą intencją ingerowanie w ściśle wewnętrzne sprawy waszej partii i waszego państwa, ani też naruszanie zasad poszanowania samodzielnności i równości w stosunkach między komunistycznymi partiami i krajami socjalistycznymi.

Nie występujemy wobec was jako rzecznicy dnia wczorajszego, którzy chcieliby przeszkadzać wam w naprawie błędów i wypaczeń, a w tym również faktów łamania socjalistycznej praworządności, jakie miały miejsce.

Nie mieszkamy się do metod planowania czy zarządzania socjalistyczną gospodarką narodową Czechosłowacji, do waszych poczynań, mających na celu doskonalenie struktury ekonomicznej oraz rozwoju socjalistycznej demokracji.

Powitamy z zadowoleniem uregulowanie, na służnych zasadach braterskiej współpracy, stosunków między Czechami i Słowakami w ramach Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Nie możemy jednak pogodzić się z tym, aby siły wrogie spychały wasz kraj z drogi socjalizmu i stwarzały groźbę oderwania Czechosłowacji od wspólnoty socjalistycznej. To nie jest bowiem tylko wasza sprawa. To jest wspólna sprawa wszystkich partii komunistycznych i robotniczych oraz państw złączonych sojuszem, współpracą i przyjaźnią. Jest to wspólna sprawa naszych krajów, które połączyły się Układem Warszawskim, aby zabezpieczyć swą suwerenność, pokój i bezpieczeństwo w Europie. aby postawić nieprzebytą barierę zamysłom imperialistycznych sił agresji i odwetu.

Narody naszych krajów zapłaciły olbrzymią cenę krwi i ofiar za zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem, za swą wolność i niepodległość, za to, aby mogły iść naprzód drogą postępu i socjalizmu. Ru bieżę świata socjalistycznego przesunęły się do centrum Europy, po Łabę i Góry Szumawy i nigdy nie zgodzimy się na to aby te historyczne zdobycze socjalizmu, aby niezawisłość i bezpieczeństwo wszystkich naszych narodów mogły być wystawione na szwank. Nigdy nie dopuścimy, aby imperializm w sposób pokojowy czy niepokojowy, od wewnątrz, czy od zewnątrz dokonał wyłomu w systemie socjalistycznym i zmienił na swoją korzyść układ sił w Europie.

Moc i trwałość naszych sojuszków zależy od siły wewnętrznej ustroju socjalistycznego w każdym z naszych bratnich krajów, od marksistowsko-leninowskiej polityki naszych partii, które sprawują kierowniczą rolę w życiu politycznym i społecznym swoich narodów i państw.

Podważanie kierowniczej roli partii komunistycznych prowadzi do likwidacji demokracji socjalistycznej i ustroju socjalistycznego. Tym samym zagraża podstawom naszego sojuszu i bezpieczeństwu wspólnoty naszych krajów.

Wiadomo wam, iż bratnie partie odniosły się z zrozumieniem do uchwały styczniowego plenum KC KPCz, w przekonaniu, że partia wasza trzymając mocno w rękach dźwignie władzy, pokieruje całym procesem w interesach socjalizmu i nie pozwoli antykomunistycznej reakcji na wykrzyskanie go w swoich celach. Byliśmy przekonani, że będzie

cie bronili jak żrenicy oka leninowskiej zasady centralizmu demokratycznego. Ignorowanie którejkolwiek strony tej zasady, zarówno demokracji, jak i centralizmu nieuchronnie prowadzi do osłabienia partii i jej kierowniczej roli, przekształca partię bądź w organizację biurokratyczną, bądź w klub dyskusyjny.

Mówiliśmy o tych sprawach niejednokrotnie na naszych spotkaniach i z waszej strony otrzymaliśmy zapewnienia, że zdajecie sobie sprawę ze wszystkich niebezpieczeństw i że jesteście zdecydowani stawić im czoła.

Niestety wydarzenia poszły innym torem.

Siły reakcji wykorzystując osłabienie partyjnego kierownictwa krajem, nadużywając demagogicznie hasła „demokratyzacji”, rozpętały kampanię przeciw KPCz, jej uczciwym i oddanym kadrom, z wyraźnym zamiarem likwidacji kierowniczej roli partii, podważenia ustroju socjalistycznego i przeciwstawienia Czechosłowacji innym krajom socjalistycznym.

Powstałe w ostatnim okresie, poza ramami frontu narodowego, organizacje i kluby polityczne, stały się w istocie rzeczy sztabami sił reakcji. Socjaldemokraci uporczywie domagają się utworzenia własnej partii, organizują konspiracyjne komitety, dążą do rozbicia ruchu robotniczego w Czechosłowacji, chcą sięgnąć po kierownictwo krajem w tym celu aby odbudować ustrój burżuazyjny. Siły antysocjalistyczne i rewizjonistyczne opanowały prasę, radio, telewizję i przekształciły się w trybunę dla ataków przeciwko partii komunistycznej dla dezorientacji klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, dla nie wybrednej demagogii antysocjalistycznej, dla podrywania przyjacielskich stosunków między CSRS a innymi krajami socjalistycznymi. Szereg organów masowej informacji systematycznie uprawia terror moralny wobec ludzi, którzy występują przeciwko siłom reakcji lub wyrażają swój niepokój z powodu biegu wydarzeń.

Mimo uchwał majowego plenum KC KPCz, które wskazywały na zagrożenie ze strony sił prawicowych i antykomunistycznych jako na główne niebezpieczeństwo, nasilające się ataki reakcji nie zostały bynajmniej pohamowane. Właśnie dlatego reakcja uzyskała możliwość publicznego wystąpienia wobec całego kraju, opublikowania swojej politycznej platformy pod nazwą „2000 słów”, która zawiera otwarte wezwanie do walki przeciwko partii komunistycznej, przeciwko władzy konstytucyjnej, nawołuje do strajków i zamieszek. Wezwanie to stanowi poważną groźbę dla partii, frontu narodowego i socjalistycznego państwa, jest próbą wywołania anarchii. W istocie rzeczy dokument ten stanowi polityczno-organizacyjną platformę kontrrewolucji. Nikogo nie powinny wprowadzać w błąd zapewnienia jego autorów, że nie chcą obalić ustroju socjalistycznego i nie chcą działać bez komunistów, że nie chcą zrywać sojuszków z krajami socjalistycznymi. Są to puste frazesy, które mają na celu zalegalizowanie platformy kontrrewolucji i zmylenie czułości partii, klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Platforma ta szeroko kolportowana w ważnym okresie poprzedzającym nadzwyczajny zjazd KPCz nie tylko nie została odrzucona, ale znalazła nawet jawnych poleceników w szeregach partii i jej kierownictwa, którzy popierają te antysocjalistyczne wezwania.

Antysocjalistyczne i rewizjonistyczne siły szkalują całą działalność partii komunistycznej, prowadzą kampanię oszczerstw przeciwko kadrom partyjnym, dyskredytują uczciwych i oddanych partii komunistów. W ten sposób powstała sytuacja, która jest absolutnie nie do przyjęcia dla kraju socjalistycznego.

W tej atmosferze atakowana jest również socjalistyczna polityka zagraniczna CSRS. Atakuje się sojusz i przyjaźń z krajami socjalistycznymi. Rozlegają się głosy żądające rewolucji

Uchwała Plenum KC KPZR

Czwartkowa „Prawda” opublikowała uchwałę Plenum KC KPZR o wynikach spotkania w Warszawie delegacji partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych.

Plenum Komitetu Centralnego KPZR — stwierdza m. in. uchwałę — w pełni aprobuje działalność Biura Politycznego KC KPZR w dziedzinie polityki międzynarodowej, w realizacji linii umacniania pozycji socjalizmu, umacniania zwartości światowej wspólnoty socjalistycznej, w stosunkach z partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów socjalistycznych i niesocjalistycznych.

Plenum KC KPZR pozytywnie ocenia i jednomyślnie aprobuje wyniki spotkania delegacji partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych — Bułgarii, Węgier, NRD, Polski i Związku Radzieckiego, które odbyło się w dniach 14—15 lipca 1968 r. w Warszawie i przyjęcia na spotkaniu list bratnich partii do KC KPCz. Plenum w pełni aprobuje działalność delegacji KPZR na tym spotkaniu oraz wnioski do których doszli jego uczestnicy.

Plenum Komitetu Centralnego KPZR wyraża przekonanie, że list bratnich partii opracowany w Warszawie znajduje zrozumienie i poparcie ze strony partii komunistycznych i narodów Czechosłowacji jako wyraz szczerzej, przyjacielskiej internacjonalistycznej pomocy wymienionej partii i narodów socjalistycznych oraz przyczynia się do umacniania przyjaźni między narodami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego oraz całej wspólnoty socjalistycznej. (PAP)

Delegacja katolików z USA we Wrocławiu

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Rady Kościoła Polsko-Katolickiego w PRL oraz Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, delegacja Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego z USA oprócz Warszawy, Krakowa, Oświęcimia, Katowic i Opola, odwiedzi także Dolny Śląsk.

We wrocławskim spotkaniu z przedstawicielami Rady Naczelnej Kościoła Polsko-Katolickiego w PRL, Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików oraz z załogą zakładów „Polskat” członkowie delegacji podzieliли się swymi wrażeniami z dotychczasowej podróży do Polsce. Podkreślono zwłaszcza olbrzymie postępy, jakie dokonano w dziedzinie reform społecznych, w rozbudowie kraju, a zwłaszcza ziem zachodnich i północnych.

Wyrażając stosunek Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Ameryce i Kanadzie do zagadnień granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie oraz w sprawie polskich ziem zachodnich prze wodniczący delegacji biskup dr Leon Grochowski oświadczył: „Sprawa granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie jest ostatecznie przesądzona. Rozumiemy, że Polska wróciła na swoje ziemie. Granica zachodnia Polski na Odrze i Nysie uzasadniona jest historycznie, ekonomicznie i prawnie. Demokratyczne państwo niemieckie użnało te granice za ostateczne”. (PAP)

Stan zdrowia Blaiberga znów dobry

Jak donoszą z Kapsztadu, w czwartek prof. Christian Barnard oświadczył, że dr Blaiberg, najdłużej żyjący pacjent z przeszczepionym sercem, prawdopodobnie za dwa tygodnie opuści szpital.

Powiedział on, że stan zdrowia Blaiberga jest bardzo dobry i pacjent szczęśliwie przebrnął krytyczny okres, który trwał od początku bieżącego miesiąca, kiedy to stwierdzono u niego zapalenie płuc. (PAP)

zji naszej wspólnej, uzgodnionej polityki wobec NRF, mimo że rząd boński niezmiennie prowadzi kurs wrogi interesom bezpieczeństwa naszych krajów. Próby flirtu podejmowane przez władze i odwetowców zachodniomilitarystycznych znajdują oddźwięk w kołach kierowniczych waszego kraju.

Cały przebieg wydarzeń w ostatnich miesiącach w naszym kraju wskazuje na to, że siły kontrrewolucji, wspierane przez ośrodki imperialistyczne, rozwinęły szeroką ofensywę przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, nie napotykać na niezbędne przeciwdziałanie ze strony partii i władzy ludowej. Nie ulega wątpliwości, że do tych wydarzeń w Czechosłowacji włączyły się ośrodki międzynarodowej reakcji imperialistycznej, które czynią wszystko, aby sytuację zoagnic, skomplikować i w tym kierunku inspirować działania sił antysocjalistycznych. Prasa burżuazyjna pod pozorem jej chwalenia „demokracji” i liberalizacji” w CSRS prowadzi podjudzającą kampanię przeciwko bratnim krajom socjalistycznym. Szczególną aktywność przejawiają kierownice koła w NRF, które usiłują wykorzystywać wydarzenia w Czechosłowacji, aby poróżnić kraje socjalistyczne, izolować NRF i zrealizować swoje odwetowe zamysły.

Czy wy, towarzysze, nie widzicie tych niebezpieczeństw? Czy można w tej sytuacji pozostać biernym, ograniczając się do słownych deklaracji i zapewnień o wierności dla sprawy socjalizmu i sojusznictwa zobowiązań? Czy nie widzicie, że kontrrewolucja odbiera nam jedną pozycję po drugiej, a partia traci panowanie nad biegiem wydarzeń i coraz bardziej cofa się pod naciskiem sił antykomunistycznych?

Czyż nie po to, aby posłać nieudolność i wrogość w stosunku do Związku radzieckiego i innych krajów socjalistycznych — prasa, radio i telewizja w waszym kraju rozpętały kampanię w związku z czweciami sztabowymi sił zbrojnych Układu Warszawskiego? Doszło do tego, że zwykłe dla współpracy wojskowej wspólne ćwiczenia sztabowe naszych wojsk z udziałem kilku jednostek armii radzieckiej są wykorzystywane dla bezpodstawnych oskarżeń o naruszenie suwerenności CSRS. I to dzieje się w Czechosłowacji, której naród czerpiąc pamięć żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie za wolność i suwerenność tego kraju. W tym samym czasie w pobliżu granic zachodnich waszego kraju przeprowadza się manewry sił zbrojnych agresywnego bloku NATO, w którym uczestniczy armia odwetowych Niemiec Zachodnich, o czym nie wspomina się ani słowem.

Inspiratorzy nieprzyjanej wobec krajów socjalistycznych kampanii chcą, jak widać, zamącić świadomość społeczeństwa w czechosłowackiego, chcą je zdezorientować i podważyć tę prawdę, że Czechosłowacja ma prawo zachować swą niepodległość i suwerenność jedynie jako kraj socjalistyczny — członek wspólnoty socjalistycznej. Tylko wrogowie socjalizmu mogą dziś spekulować hasłem „obrony suwerenności” CSRS przed krajami socjalistycznymi, przed tymi krajami, z którymi sojusz i bratnia współpraca tworzą najpewniejszy fundament niezawisłości i swobodnego rozwoju każdego z naszych narodów.

W naszym przekonaniu wytworzyła się sytuacja, w której zagrożenie podstaw socjalizmu w Czechosłowacji wystawia na niebezpieczeństwo wspólne żywotne interesy pozostałych krajów socjalistycznych. Narody naszych krajów nigdy by nam nie wybaczili obojętności i bez troski wobec takiego niebezpieczeństwa.

Zyjemy w czasach, gdy pokój, bezpieczeństwo i wolność narodów bardziej niż kiedykolwiek wymagają jednolitej siły socjalizmu. Napięcie międzynarodowe nie słabnie. Imperializm amerykański nie wyzwał się swej polityki siły i jawnej interwencji przeciw narodom walczącym o wolność. Nadal

prowadzi on zbrodniczą wojnę w Wietnamie, wspiera agresora izraelskiego na Bliskim Wschodzie, przeszkadzając w pokojowym uregulowaniu tego konfliktu. Wyścig zbrojeń nie został bynajmniej pohańcany. Niemiecka Republika Federalna, w której narastają siły neofaszyzmu, niezmiennie atakuje status quo, domaga się rewizji granic, nie chce się wyzwać ani dążeń do zagarnięcia NRD, ani też dostępu do broni jądrowej i występuje przeciwko propozycjom porozumienia. W Europie, w której nagromadzono ogromne środki masowej zagłady, pokój i bezpieczeństwo narodów utrzymywane są przede wszystkim dzięki sile, zwartości i pokojowej polityce państw socjalistycznych. Za tę siłę i jedność krajów socjalistycznych, za los pokoju — wszyscy ponosimy odpowiedzialność.

Nasze kraje związane są ze sobą układami i porozumieniami. Te doniosłe wzajemne zobowiązania państw i narodów opierają się na wspólnym dążeniu do obrony socjalizmu i zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego krajów socjalistycznych. Na naszych partiach i na rodach spoczywa historyczna odpowiedzialność za to, żeby osiągnięte zdobycze rewolucji nie zostały utracone.

Każda z naszych partii ponosi odpowiedzialność nie tylko przed swoją klasą robotniczą i przed swoim narodem, ale również przed międzynarodową klasą robotniczą, światowym ruchem komunistycznym i nie może uchylić się od wynikających z tego obowiązków. Dlatego musimy być solidarni i zjednoczeni w obronie zdobytych socjalizmu, naszego bezpieczeństwa i międzynarodowych pozycji całej socjalistycznej wspólnoty.

Oto dlaczego uważamy, że zdecydowany odpór wobec sił antykomunistycznych i stanowcza obrona podstaw ustroju socjalistycznego w Czechosłowacji — to nie tylko wasze, lecz i nasze zadanie.

Sprawa obrony władzy klasy robotniczej i mas pracujących, zdobyci socjalistycznych w Czechosłowacji wymaga:

— Zdecydowanej i śmiałej ofensywy przeciwko siłom prawicowym i antysocjalistycznym, mobilizacji wszystkich środków obrony, stworzonych przez państwo socjalistyczne;

— Zaprzestania działalności wszystkich organizacji politycznych, występujących przeciwko socjalizmowi;

— Opanowania przez partię środków masowej informacji: prasy, radia, telewizji i postawienia ich na służbę klasie robotniczej, wszystkich pracujących, sprawie socjalizmu;

— Zwartości szeregów samej partii na principjalnej podstawie marksizmu-leninizmu, ścisłego przestrzegania

zasady centralizmu demokratycznego, walki z tymi, którzy swoją działalnością sprzyjają siłom wrogim.

Wiemy, że w Czechosłowacji istnieją siły zdolne do obrony ustroju socjalistycznego, do zadania kłeski elementom antysocjalistycznym. Klasa robotnicza, chłopstwo pracujące, postępową inteligencja — przeważająca większość mas pracujących republiki — gotowe są uczynić wszystko, co jest konieczne w imię dalszego rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Zadanie polega dziś na tym, aby dać zdrowym siłom perspektywę, podderwać je do działania, zmobilizować ich energię do walki przeciwko siłom kontrrewolucji, ażeby zachować i ugruntować socjalizm w Czechosłowacji.

W obliczu groźby kontrrewolucji z pełną siłą winien za brzmieć na wezwanie komunistycznej partii głos klasy robotniczej. Klasa robotnicza wraz z pracującym chłopstwem dokonała największych wysiłków dla zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. Właśnie dla niej najdroższą jest sprawa zachowania zdobyczy socjalizmu.

Wyrażamy przekonanie, że Komunistyczna Partia Czechosłowacji świadoma swojej odpowiedzialności, podejmie niezbędne kroki, aby zagrozić drogie reakcji. W tej walce możemy liczyć na solidarność i wszelką pomoc bratnich krajów socjalistycznych.

Z upoważnienia KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej: pierwszy sekretarz KC BPR, prezes Rady Ministrów LRB — Todor Żiwkow, członek Biura Politycznego, sekretarz KC BPK — Stanko Todorow, członek Biura Politycznego, sekretarz KC BPK — Lorys Węczew, członek Biura Politycznego, KC BPK, wicepremier LRB — Penczo Kubański.

Z upoważnienia KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności: pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht, członek Biura Politycznego KC SED, prezes Rady Ministrów NRD — Willi Stoph, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Herman Axen.

Z upoważnienia KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: pierwszy sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL — Marian Spychalski, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko.

Z upoważnienia KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej: pierwszy sekretarz KC WSPR — Janos Kadar, członek Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Węgierskiej Rewolucyjnej Rady Robotniczo-Chłopskiej — Jenoe Fock.

Z upoważnienia KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgornij, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Aleksiej Kosygin, członek Biura Politycznego KC KPZR, i sekretarz KC KP Ukrainy — Piotr Szest sekretarz KC KPZR — Konstantin Katuszew.



Fot. — Archiwum „Głosu”

CIĄGLE-NOWA

Odkrycie archeologiczne, którego dokonano przed laty podczas prowadzenia robót ziemnych, było fascynujące. Wykopaliska dymarki wskazywały, że kombinat metalurgiczny w Nowej Hucie zaplanowano w miejscu, gdzie nasi przodkowie wytapiali żelazo już przed 2000 lat. Huta im. Lenina miała więc kontynuować dawne tradycje, ale oczywiście w innych rozmiarach i warunkach.

W okresie międzywojennym wytwarzano w Polsce średnio w ciągu roku 1,5 mln ton stali, co stanowiło 1,3 proc. produkcji światowej. W czasie ostatniej wojny uległo zniszczeniu około 40 proc. urządzeń na szego hutnictwa, spowodowało to konieczność odbudowy hut niemal od podstaw oraz podniesienia produkcji stali przez budowę nowych zakładów. Od stali zależała bowiem w dużej mierze odbudowa kraju, rozwój przemysłu ciężkiego i to skłoniło partię oraz rząd do podjęcia w 1947 r. uchwały o wybudowaniu pod Krakowem dużego kombinatu metalurgicznego — Huty im. Lenina.

W kilka miesięcy później zawarto umowę między Polską a Związkiem Radzieckim, na podstawie której ZSRR zobowiązał się dostarczyć dla huty pełną dokumentację techniczną i większość urządzeń, służyć pomocą fachową oraz w przeszkoleniu w swoich zakładach przyszłej kadry.

Takie były początki. Nieco później tereny pod Krakowem stały się największym placem budowy w Polsce. Tylko do 1965 r. wybudowano na terenie huty około 1100 obiektów przemysłowych i budownictwa tymczasowego. Ich wzniesienie i wyposażenie huty wiązało się z wykonaniem 21 mln

m sześć. robót ziemnych, ułożeniem 2,5 mln m sześć. betonów i 360 km torów kolejowych, zamontowaniem prawie 550 000 ton konstrukcji stalowych, maszyn i urządzeń, budową 120 km dróg.

W minionych dwóch latach prowadzono w hucie dalsze inwestycje. Łączne nakłady na budowę wzrosły do 32 miliardów, ale to się sowsie opłaciło. Z końcem minionej 5-letki huta produkowała w ciągu roku 3,3 mln ton stali, czyli przeszło dwukrotnie więcej, niż całe polskie hutnictwo przed wojną. Obecnie przypada na Huta im. Lenina 30 proc. produkcji krajowej, natomiast w okresie do 1976 r., kiedy przeprowadzone będą dalsze inwestycje, zwiększy swą moc do 5,5 mln ton.

Huta osiąga w ciągu roku około 2,5 mld zł zysku, zaopatruje w swe wyroby nie tylko kraj, lecz eksportuje je do różnych państw.

W tym rozwoju polskiej metalurgii wystąpiło jednak pewne ale: już przed 10 laty okazało się, że nie ma w hutnictwie możliwości przewalcowania odpowiedniej ilości stali. Z tej przyczyny wysłano sporo, około 400 000 ton surowca w ciągu roku do Czechosłowacji, gdzie był poddawany dalszej przeróbce i obróbce. Powstał zatem projekt wybudowania w Hucie im. Lenina walcowni — slabiną. Można byłoby w niej walcować wlewki stalowe i oczyszczać odpowiednio surowiec z zendry, by huta i inne otrzymywałyby dobre materiały do produkcji wysokowartościowych blach, taśm itp.

Obecnie slabinę jest już gotową, jednakże jego wybudowanie kosztowało nie lada wysiłków. Z terenu slabinu

wywieziono przecież ogółem 1,3 mln m sześć. ziemi, do której przemieszczenia użyto ogółem prawie 669 000 samochodów.

Każdego, kto patrzy na walcownię, ogarnia podziw dla ogromu ludzkich wysiłków i umiejętności, którym zawdzięcza się przekształcenie w wymagany walcowniczy organizm płataniny przewodów, zmontowanie 25 000 ton konstrukcji stalowych, 20 000 ton maszyn i urządzeń, wybudowanie 17,7 km różnych tuneli. Sześć z tych urządzeń służy do przewalcowywania wlewów, czyli stalowych bloków o ciężarze 18–23 ton i wysokości 2–2,5 m.

Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia V Zjazdu partii i 50 rocznicy Rewolucji Październikowej walcownia — slabinę rozpoczęła swą pracę przed terminem. Dzięki temu kraj otrzymał dodatkowe ilości poszukiwanych wyrobów. Sukces tym większy, że tego rodzaju inwestycji dotychczas w Polsce nie prowadzono, a po drugie, że powiązano szereg robót z czynnymi zakładami huty bez zatrzymywania i zmniejszania ich produkcji.

Huta im. Lenina znana jest jednak nie tylko z nowoczesności w produkcji. Ta nowoczesność widać również w obiektach socjalnych dla załogi. We wszystkich wydziałach huty istnieją szatnie, łaźnie, umywalnie, pokoje higieniczne dla kobiet, punkty wydawania napojów chłodzących, stołówki, bary, bufety. Istniejąca w hucie od kilkunastu lat niewielka przychodnia rozrosła się do Zakładu Lecznictwa i Zajątków, który zatrudnia około 500 pracowników.

W samym kombinacie czynnych jest kilkanaście przychodni lekarskich. W większych wydziałach istnieją rejonowe punkty lekarskie, czynne przez całą dobę, a poza tym pełni stale dyżur Pogotowie Ratunkowe, posiadające kilka własnych karet.

Przedsiębiorstwo Przemysłu we Budowy Huty im. Lenina prowadzi 3 hotele, z których korzysta kilka tysięcy robotników. Przy hotelach działa Zakładowy Dom Kultury z biblioteką, kinem, salą widowiskowo-kłubową, znaną z odczytów i występów artystycznych. Popularny jest działający w Nowej Hucie Klub Sportowy „Hutnik”, posiadający własny stadion sportowy na 6000 widzów, halę sportowo-widowiskową i salę gimnastyczną. Huta posiada też własne ośrodki wczasowe w różnych malowniczych rejonach kraju, w których spędza co roku urlop tysiące pracowników i członków ich rodzin.

Z metalurgicznym kombinatem nierozdzielnie związana jest Nowa Huta — dzielnica zamieszkała obecnie przez około 125 000 mieszkańców, zaliczana do najnowocześniejszych w Krakowie. Jest to miasto zieleni i kwiatów, o pięknej nowoczesnej architekturze. Do 1965 r. wybudowano w Nowej Hucie 102 000 izb mieszkalnych, lecz miasto to będzie jeszcze przez wiele lat wielkim placem budowy. W tej 5-letniej zyska 35000 izb.

Na początku obecnej 5-letki istniało w Nowej Hucie ponad

Dokończenie na str. 4

BRONISŁAW LISOWSKI

PEK EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Natomiast naloży bombowców niemieckich na kolumny cofających się wojsk nie ustawiały. Obok szosy często widniały leje po bombach. Naszym oficerom, podoficerom i żołnierzom nie podobał się ten bezładny odwrot. Pamiętam, że pewnego razu wystąpiliśmy do dowódcy kompanii z żądaniem zorganizowania jakiejś obrony, choćby ruchomej. Po prostu wstyd było ciągle uciekać. Dowódca pomyślał chwilę i odpowiedział, że na pewno dzień taki nadejdzie. Twierdził on, że o wszystkim rozstrzygnie nadejście jesiennych deszczów. Zahamuje to z jednej strony działalność niemieckiego lotnictwa, z drugiej strony uniemożliwi dostarczenie paliwa dla czołgów i samochodów na terenach wschodnich. W tym czasie nadejdzie także pomoc z zachodu.

Określał on sytuację naszych wojsk jako „odwrot strategiczny”. Wprawdzie trudno było zgodzić się całkowicie ze zdaniem naszego dowódcy, jednakże przegaliśmy, aby to co mówił okazało się prawdą — na razie dawaliśmy temu wiarę.

Nasz batalion i nasza kompania trzymały się dzielnie. Żołnierze z centralnej Polski oraz podoficerowie z Poznańskiego chcieli walczyć. Moi bezpośredni koledzy jak kpr. Jan Osych i plut. Michał Grudnik z Iłży, świecili przykładem ofiarności i poświęcenia. To oni zainicjowali pod Złoczowem walkę z samolotem nieprzyjacielskim. Nie kładliśmy się już na brzuchu, lecz na plecach. Ogień z 250 karabinów ręcznych do wściekle bombardującego hitlerowca, który krążył na wysokości nie większej aniżeli 200 m — dał pełny sukces. W pewnej chwili samolot zadymił i lądował przymuszony za lasem na ściernisku.

W związku z ciągłą zmianą sytuacji zmieniał się i nasz kierunek marszu. Szliśmy na Złoczów — Żółkiew.

Zapowiadana koncentracja w Złoczowie nie nastąpiła. Je-

dynie policja w sposób zorganizowany wskazywała kierunki marszu. Posuwaliśmy się w kierunku miejscowości Niżniów nad Dniestrem. Było to już woj. stanisławowski. Po drodze leżały w rowach przydrożnych pozostawione nowe auta, którym zabrakło benzyny. Leżały nowiutkie części samolotów. Nasi starzy podoficerowie mówili: „ktos musi solidnie odpowiedzieć za ten fatalny odwrot całej armii”. Głosy rozgoryczonych żołnierzy w niczym nie zmieniły sytuacji, która stawała się coraz bardziej tragiczną.

PIERWSZE WRAŻENIA OKUPACYJNE

Nie spodziewano się mojego powrotu. Jak to było w zwyczaju zeszli się natychmiast sąsiedzi, aby przywitać i pogadać o „świecie” i o naszej nieudanej wojnie. W oczach i zachowaniu się najbliższych odczuć było można ogromne przygnębienie.

W Dzień Zaduszny z rana był siwy mróz. Trawa na cmentarzu w Iłży skrzypiała pod butami, a ostatnie liście z drzew opadały z wolna na ziemię.

Starym zwyczajem poszedłem z rodziną na groby najbliższych. Ludzie byli jacyś inni, smutniejsi niż zwykle, ale mniej płakali. Uczucie tak nagle utraconej wolności, było widać siłę, że od żalu za najbliższymi. Ileż to razy tego dnia zapytywali mnie — co to będzie dalej? Czyż mogłem przewidzieć co będzie?

To święto było okazją do spotkania z kolegami.

Niestety nie wszyscy powrócili z wojny. Byli i tacy, którzy zgineł za posiadanie szczyrka lub brzytwy w kieszeni.

Z tego powodu na rynku w Siennym rozkazem dowódcy czołgów rozstrzelano bez sądu 22 młodych Polaków — uciekinierów. Tam zginął nasz dobry znajomy Jasio Łęcki z Błazina, którego późną jesienią ekshumowano ze wspólnego dołu zasypanego wapnem. Udało się jedynie zbiec dwóm, a mianowicie Józefowi Siwcowi — (późniejszy dowódca plutonu AL „Świt”) i Szczepanowi Surdemu, któremu — szczęśliwym zbiegiem okoliczności — kula utkwiła w zegarku noszonym w kieszonce kamizelki na brzuchu.

Od 1 Armii do Układu Warszawskiego

Luny się nocami różowiły nad horyzontem od wschodniej strony, od Bugu; dniami przesłonecznie, letnie, przedziwne powie trze falowało dudnieniem dalekiej kanonady artylerystycznej. Wyglądała tych lun, nasłuchiwała tego dudnienia nie ugięta hitlerowskim terrorem polska ziemia — sygnałów, że wyzwolenie już bliskie. Było bliskie.

Wśród ludności pojawiły się „nie wiadomo skąd” ulotki — specjalny numer gazety Armii Polskiej w ZSRR. „Rodacy! — brzmiało wezwanie — poprzez pionącą linię frontu ślemy Wam, Bracia i Siostry, słowa otuchy i wiary w rychłe wyzwolenie. Podnieście dumnie czoła! Zbliża się dla naszej Ojczyzny kres niewoli, chwila odzyskania wolności. Wasza nie-nawidź do wroga, Wasz ofiarny upór i meżna w ciągu długich lat walka, obronity godność i honor narodu. My zaś tu, na sojuszniczej ziemi radzieckiej, rozbitkowie po klesce wrześniowej, zjednoczyliśmy się w Związek Patriotów, z którego wyrosło nasze wojsko polskie. Dziś stutysieczna Armia Polska w Związku Radzieckim idzie Wam z pomocą. Stoimy u progu Polski, doskonale uzbrojeni, zwarci, karni i wyszkoleni...”

Tak, zwarci, karni i wyszkoleni — i doskonale uzbrojeni przez radzieckiego sojusznika, dzielnie wspomagali natarcie południowego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, tym dzielniej, że Polska była tuż, tuż, aby tylko do Bugu i przez Bug, 18 lipca 1944 r. zaczęła się ta operacja na południu od poleśkich grzęzawisk, nad Turcją zlamana niemiecka obrona, 20 lipca wojska radzieckie i polskie sforsowały Bug. 22 lipca w Chełmie ogłoszono Manifest PKWN, 23 lipca wyzwolono Lublin. Na pierwszych skrawkach wolnej ziemi polskiej z radosnym uniesieniem witano polskich żołnierzy. A oni...

Oni poszli dalej, w krwawych bojach u boku armii radzieckich niszczyć hitlerowskie go wroga i niosąc wolność co raz to nowym obszarem uciecznej Ojczyzny. Ze wzmocnionymi siłami — wszak powstała rychło 2 Armia, sformowana na wyzwolonych już terenach — nieśli te wolność i prastarym ziemiom płastowskim i bratniemu narodowi czeskiemu, zatkneli biało-czerwony sztandar na murach zdobytego Berlina. A gdzie przeszli

zwykle, tam zaczynała się trudna, pełna wyrzeczeń i walki budowa zrębów nowej Polski, Ludowej.

Polsko-radzieckie braterstwo broni, zadziergnięte i milionami osobistych doświadczeń wypróbowane w bojowej mordedze, wzajemnej pomocy i osłonie, zostawiło trwałe ślad w świadomości naszego narodu. A pamiętać trzeba, że było ono konsekwencją politycznego programu polskiego ruchu lewicowego, w którym to programie, oprócz oczywistych założeń radykalnych postępowych przemian ustrojowych, podstawowym kierunkiem orientacji politycznej nowej Polski była przyjaźń i współpraca z Związkiem Radzieckim.

Był to historyczny zwrot, w tym kierunku, w sojuszu ludu pracującego Polski z ludami Rosji, widzieli działacze rewolucyjni SDKPiL i KPP drogę do odzyskania niepodległości i ostatecznie polskiego niepodległego bytu państwowego. Doświadczenia międzywojennego dwudziestolecia, a zwłaszcza katastrofa wrześniowa i lata wojny wykazały słusność tej koncepcji. Polska Partia Robotnicza, która powstała w latach okupacji, przejęła ideowy i polityczny spadek historyczny polskiego radykalnego ruchu lewicowego, komunistów, stała się tej idei głosicielem i realizatorem.

Mineła wojna, przyszedł trudny czas odbudowy, w których Związek Radziecki, sam prze-

cież wykrawawiony, niejednokrotnie okazywał nam pomoc. Były to lata tym trudniejsze, że zaczęło się rodzić nowe zagrożenie. Świat, na czas wojny zjednoczony przeciw najskrajniejszej formie imperializmu, przeciw faszyzmowi — hitlerowskiemu, japońskiemu, włoskiemu — po zwycięstwie, które z natury rzeczy przyniosło wzrost popularności idei socjalistycznej i rozszerzenie jej praktycznego zasięgu na państwa środkowo-wschodniej Europy — zaczął się pod naciskiem sił imperializmu dzielić na przeciwstawne obozy. Powstawały jeden po drugim agresywne wojskowe pakt państw Zachodu, wśród nich bezpośrednio nam i naszym sąsiadom zagrażający Pakt Północno-Atlantycki NATO, do którego po pewnym czasie tryumfalnie weszła Niemiecka Republika Federalna ze swoimi dalekosiężnymi planami odwetowymi.

Jak ten żołnierz — oracz ze starego obrazka, trzeba nam było i teraz, w latach wojny niepodległości, pod pokojową płonąć oracz ojczystą rolę, zatknąć szablę na skraj zagrożeń. Ta szablą jest Układ Warszawski, obronny sojusz państw obozu socjalistycznego, niezłomna tarcza osłaniająca i nasz kraj. Poteżny oręż, ostrzeżenie dla każdego agresora: ostrzeżenie, z którym o tamtej stronie muszą się liczyć — i która się.

Układ Warszawski — to jeszcze jedno potwierdzenie słusności podstawowej koncepcji programu polskiej lewicy, programu partii. W niej nasza siła, nasze możliwości pełnego rozwoju, nasza trwałość niepodległości.

Dziś żołnierz polski jest równie „karny i zwarty” jak w owe dni lipcowe 1944 roku. nierównie lepiej uzbrojony i wyszkolony — i także „stoi u progu Polski”, nie aby ją wyzwać, lecz by jej bronić w razie potrzeby. I wie, że w takiej potrzebie stanie z nim ramieniem w ramie żołnierz radziecki, jak w owe lipcowe dni, i żołnierze bratnich krajów socjalistycznych — bo nasz próg jest także ich progiem.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

Wystawa marynistów



15 bm. w Domu Wojska Polskiego w Warszawie otwarta została wystawa marynistów Marynarki Wojennej. Ekspozycja gromadzi prace tematycznie związane z morzem i woją. Na zdjęciu: „Na plaży” — linoryt st. bism. Henryka Baranowskiego.

CAF — Dąbrowiecki

Bez rubryki „wyznanie”

Rubryka „wyznanie” została skreślona z dokumentów urzędowych — a po jej „wyznaniu” przestało być tym samym kategorią prawną — dopiero po ostatniej wojnie, w latach 1945—47. W ciągu tych dwu powojennych lat Rada Ministrów podjęła szereg decyzji zmierzających do zewszeczenia czyli zlaicyzowania wszelkich aktów prawnych oraz zapewnieniu wszystkim obywatelom wolności sumienia i prawa wyznawania każdej religii lub niewyznawania żadnej. Przy należności wyznaniowej obywateli uznano za ich sprawę prywatną.

Był to prawdziwy akt sprawiedliwości dziejowej, na który nie zdobyła się przed 50 laty Druga Rzeczpospolita. Kiedy pół wieku temu określano charakter budzący się z niewoli do życia niepodległego państwa polskiego, już w pierwszych latach niepodległości rozegrała się dramatyczna walka pomiędzy zwolennikami nowożytnego, zasadniczo świeckiego charakteru państwa, a

rzecznikami klerykalno-monarchistycznych czy klerykalno-burżuazyjnych koncepcji, dla głosicieli których przyszła Polska miała być państwem o charakterze religijnym. Konstytucja z marca 1921 roku, deklaruja z jednej strony „wolność wyznania i wolność sumienia” wszystkich obywateli, a z drugiej — zapewniając religii katolickiej „należne miejsce wśród równouprawnionych wyznań”. Stanowiła wyraz kompromisu pomiędzy tymi dwiema sprzecznymi tendencjami a konkordat z 1925 roku, zawarty pomiędzy Polską a Watykanem, ugruntował dominującą pozycję Kościoła rzymskokatolickiego w państwie, sprzyjając klerykalizacji życia publicznego w kraju i umożliwiając gwałcenie na każdym niemal kroku owej konstytucyjnej zasady wolności wyznania i sumienia.

Według spisu przeprowadzonego w Polsce międzywojennej w 1921 roku, 75 procent jej ludności stanowili katolicy, w tym ponad 11 procent wyznawcy obrządku greckokatolickiego, ponad 10 procent — prawosławni, tyle samo wyznawcy religii mojżeszowej, a niepełne 4 procent — ewangelicy augsburscy (luteranie). Reszta przypadła na mniejsze społeczności wśród ok. 40 związków wyznaniowych prowadzących swą działalność — z reguły nielegalnie — w Polsce okresu międzywojennego. Prawie co trzeci obywatel państwa polskiego był więc przed wojną niekatolikiem. A ilu było niewierzących? O tym statystyki milczą, ponieważ wypełnienie rubryki „wyznanie” przez wpisanie słowa „bezwyznaniowiec” nie było sprawą wcale prostą ani w skutkach błahą. Dość przypomnieć swój sty przymus szkolny, cywilnoprawny i nietolerancyjny stosunek władz państwowych do obywateli niewierzących.

W myśl postanowień konkordatowych Kościół rzymskokatolicki mógł korzystać — i rzeczywiście korzystał — z pomocy państwa przy wykonywaniu postanowień i dekretów kościelnych (forma tzw. brachium saeculare). Korzystając z prawa nauczania religii we wszystkich szkołach publicznych — państwowych, samorządowych i prywatnych, zachowując monopol na załatwianie „spraw małżeńskich” wszystkich osób „ochrzczonych w wierze rzymskokatolickiej” — a więc również i tych osób, które po uzyskaniu pełnoletności określiły się jako „bezwyznaniowcy”, Kościół dyskryminował każdego, kto nie chciał podporządkować się jego średniowiecznym nieraz decyzjom i dekretom. Wywoływało to zwłaszcza fatalne następstwa w życiu rodzinnym i prywatnym, uczyło cynizmu, dwulicowości i obłudy, pacylo charakter i demoralizowało młodzież.

Wykorzystując rubrykę „wyznanie” i swoje wpływy w aparacie władzy państwowej, hierarchia kościelna mobilizowała do walki z „bezbożnictwem” najbardziej fanatyczne i kółturskie środowiska.

Tadeusz Boy-Zeleński, zaangażowany czynnie w walkę o laicyzację obyczajów, zwłaszcza zaś o nowelizację prawa małżeńskiego i rodzinnego, do sadnie charakteryzował w artykułach polemicznych Polskę międzywojenną, jako kraj pozostający pod faktyczną okupacją... kleru. Po opublikowaniu przez Stefana Żeromskiego powieści „Przedwiośnie” koła klerykalne zorganizowały kampanię przeciwko wielkiemu pisarzowi, która wzmogła się jeszcze po jego śmier-

ci. Odmówiono pogrzebu Stanisławowi Posnerowi, senatorowi i działaczowi PPS.

Za rubryką „wyznanie”, figurującą w dokumentach urzędowych aż do jej zniesienia w latach 1945—47, kryła się nietolerancja wyznaniowa i światopoglądowa, dyskryminacja ludzi o odmiennych poglądach, obywateli tego samego państwa i członków tego samego społeczeństwa polskiego. Nie była to rubryka przydatna także dla wierzących katolików. Co w końcu może obchodzić magistrackiego urzędnika, jakiego ktoś jest wyznania.

Są to dziś sprawy zrozumiałe dla większości Polaków. W społeczeństwach pluralistycznych, w krajach, gdzie państwo nie chce dzielić obywateli na wierzących i niewierzących, będąc państwem po prostu świeckim, uzasadnianie słusności tych postanowień przypomina udowadnianie słusności truizmów. Znajdą się może i dzisiaj obrońcy rubryki „wyznanie” w dokumentach urzędowych i aktach prawnych. Znajdą się może i dzisiaj tacy, którzy nazwą ślub zawarty w urzędzie stanu cywilnego kontraktem bez znaczenia, dzieci urodzone z takiego związku — nieślubnymi dziećmi, a świeckie przyrzeczenie składane w sądzie zamiast sakralnej formuły przysięgi — nie zobowiązującym do niczego oświadczeniem. Ale wyrosło już w Polsce pokolenie dorosłych ludzi, które religię uważa za czysto prywatną sprawę obywatela. W 50 rocznicę odzyskania niepodległości ten truizm nabiera szczególnego znaczenia.

ANDRZEJ TOKARCZYK

SŁOWA POPARTE CZYNEM

Dzień solidarności z narodem Wietnamu

Światowa Rada Pokoju ogłosiła 22 Lipca Dniem Międzynarodowej Solidarności z Narodem Walczącym Wietnamu. W tym dniu przypada 14 rocznica podpisania układów genewskich.

Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu przypominał z tej okazji o ofiarności Wielkopolan na rzecz narodu wietnamskiego. Słowem solidarności i rezolucjom potępiającym amerykańską agresję towarzyszyły liczne akty rzeczowej pomocy.

I tak Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych zakupił 100 rowerów wartości 110 000 złotych dla Demokratycznej Republiki Wietnamu. Rowery te dotarły już do miejsca przeznaczenia. Społeczeństwo Gniezna i powiatu

gnieźnieńskiego ofiarowało specjalnie przystosowaną do warunków tropikalnych karetkę pogotowia wartości 160 000 złotych. Na ręce delegacji Komitetu Centralnego Związku Kobiet Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przekazano w Nowym Tomyslu trzy komplety narzędzi chirurgicznych (30 000 złotych). Dar ten ufundowano z inicjatywy młodzieży. W czasie lata młodzież przeprowadza także „akcję złotego runa” (zbiór plodów leśnych) i dochód przeznaczają na pomoc dla Wietnamu.

Tych darów było w tym roku znacznie więcej. Dokładnego podsumowania dokona się w Pile, gdzie w sobotę otwarta zostanie wystawa „Wietnam walczy i pracuje”. Złożą się na tę ekspozycję fotografie i grafiki, pamiątkowe przedmioty wykonane z aluminium ze straconych samolotów amerykańskich, narodowe stroje wietnamskie. Na otwarcie zaproszono obywateli DRW odbywających praktykę w HCP.

Z Pity wystawa powędruje do innych miejscowości — na początek do ośrodka szkoleniowo-wypoczynkowego ZM ZMS w Rudnie. (wb)

CIĄGLE-NOWA

Dokończenie ze str. 3

400 sklepów, 21 szkół podstawowych, 2 licea ogólnokształcące i 3 technika, 25 szkół zawodowych, 5 bibliotek i 20 punktów bibliotecznych, 8 świetlic. Poza tym działały w tym okresie: Teatr Ludowy, 2 nowoczesne kina panoramiczne oraz 6 przyzakładowych, nowoczesny szpital 8 przychodni rejonowych i 24 szkolne gabinety lekarskie, 8 żłobków i 17 przedszkoli.

Nowa Huta i znajdujący się w niej metalurgiczny olbrzym, co zasila cały kraj w strumień nie tak potrzebny dla rozwoju kraju stali, jest jednym z wielkich obiektów wybudowanych w Polsce w okresie po wyzwoleniu i równocześnie symbolem, dokonanych w kraju przemian, których celem jest dobro człowieka i rozwój naszej ojczyzny.

BRONISŁAW LISOWSKI

Z KSIĄŻKA NA TY

Co krok spotykamy w naszych pojęciach kształtowania przez pokolenia, jeżeli nie przez wieki, legendy, obiegowe opinie, nastroje, będące w oderwaniu może czymś na swój sposób pięknym, ale wychowawczo na pewno niezdrowym i szkodliwym z obiektywną prawdą naszych dziejów. Myślę tutaj o romantycznym miale głoszącym szczerą górną umiejętność umierania Polaków, o tym miale, który naszą przeszłość pragnie przedstawiać jako jeden ciąg gestów i romantycznej pozy. W swoim czasie Zbigniew Żalusiński wspaniale rozprawił się z fałszywścią tego mitu w swoich „Siedmiu polskich arcydziełach słownych”; co niejednemu zresztą było nie w smak. Obecnie coraz to nowe prace historyków rozbijały fałszywe mity, wydobywając na jaw nie tylko bohaterstwo polskiego żołnierza, ale i jego wielką umiejętność bojową, ale i jego zwycięstw. A jeśli kleski, to wcale nie mierzone w tych kategoriach, jak to szkodliwy mit usiłuje przedstawić. Taka książka jest praca Andrzeja Szumańskiego „Walecznych tysiąc...”. próba ściśle faktycznego przedstawienia dziejów słynnego 4 Pułku Piechoty Linowej Wojska Polskiego w latach 1815—1831, owych słownych „Czwartaków” z pieśni „Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę...”. Autor postanowił obok historii wprowadzić w

swój tekst także historiozofię, suchy komentarz opatrzyć refleksjami nad procesem kształtowania się świadomości narodowej polskiej w latach napoleońskich. Za zam. stał się ukazać postawy ideowe i moralne dowódców i żołnierzy, rzutując swe rozważania na szersze tło dziejów państwa, od powstania przez cały szlak bitewny aż po tulaczkę

tropicielka atrakcyjnych, nieznanych tematów, w swej nowej książce „Dalekie gwiazdy”. Jest to autentyczna opowieść o Polaku, Zenonie Czechu, skoczku-radiotelegraficie, działającym w czasie okupacji w czeskim ruchu oporu. Chwilami losy tego człowieka stają się sensacyjne, scenaria przeżyć niebywała. A zarazem u podło tego wszystkie

cie, były przyjaźni, wiązały się miłości, narastało poczucie zwykłego obowiązku. Krempf żywo prowadzi akcję, stać go na subtelność i delikatność: w scenach psychologicznych, ale nie cofa się i przed zamierzoną brutalnością w obrazach o zmierzonym ładunku dramatycznym.

I na zakończenie o książce, w jakimś stopniu stanowiącej sensację wydawniczą, w dodatku książkę debiutanckiej Jana Piepki pt. „Dziękuję w głogach”. Kaszub z pochodzenia, bliski przeżyciom swego środowiska, podjął temat trudny, wieloraki, złożonych dróg wiodących do Polski i polskości. Kaszub, żołnierz polski we wrześniu, wcielony potem do Wehrmachtu i walczący na froncie wschodnim, z koleje nie radziecki i partyzant. Kilka słów, kilka określeń, a jaka olbrzymia suma przeżyć, przemysłów, decyzji wewnętrznych. Piepka pisze otwartym sercem, szczerze, bezpośrednio. Zarazem jednak panuje do skonała nad tworzywną, panuje też nad odruchami serca. Stara się analizować, poddaje wiwiskacji przeżycia bohaterów, nie boi się spraw drażliwych i trudnych, jak drażliwy i trudny nieraz był polski los. Literacko utwór ten dojrzały, problemowo zaś jeden chyba z najciekawszych w kręgu tematycznym związanym z ostatnią wojną.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Krąg żywych tradycji

emigracyjną. Uzupełnieniem również ważkim są indeksy, szeroko potraktowane. Godna polecenia ta książka.

O wiele bliższa, ale już także historią, choć żywa jeszcze w ludziach bezpośrednio uczestniczących w wydarzeniach ostatniej wojny, jest tom wspomnień Juria Pantielejewa, szefa sztabu Floty Bałtyckiej, a następnie dowódcy morskiej obrony obłężonego Leningradu — „Morski front”. Jest to wierny, panoramyczny potraktowany opis wydarzeń wojennych na Morzu Bałtyckim, wydarzeń często dramatycznych, zwłaszcza w pierwszym etapie działań. Niżej pasjonujące są relacje z walk o przełamanie blokady Leningradu.

Bezpośrednio wojennych spraw, ukazanych w formie zbeletryzowanej, dotyka też Monika Warneńska,

głównie najzwyklejsza, najprostszą prawdą o czasie tamtej wojny, o pięknie człowieka, o duszy polskiej, o zwycięstwie idei nad antyludzkimi mitami o panowaniu hitlerizmu nad światem. Warneńska potrafiła napisać tę opowieść prosto, bezpośrednio, ale właśnie przez to może książka jej wzrusza i pobudza do głębszych rozmyślań.

Trudny był czas wojenny, ale wcale nieprzeżyte pierwsze lata powojenne, lata formowania się państwowości od nowa, a w jej ramach tworzenia siły zbrojnej. Zbigniew Krempf w powieści „Rogate kule” podjął temat formowania się naszej Marynarki Wojennej w latach 1945—46, gdy konflikty międzyludzkie rozterki ideowe, postawy i orientacje były szczególnie żywe, ostre, gdy nie jeden sośb rzucał się dramatycznie. A obok rozwijało się ży-

Wiosłarskie mistrzostwa Polski

W najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek na Jeziorze Maltańskim, odbędą się wiosłarskie mistrzostwa Polski w kategorii seniorów i seniorów. Panie startować będą na dystansie 1 000 m. natomiast mężczyźni mają do pokonania dystans 2 razy dłuższy — 2 000 m.

Do mistrzostw Polski zgłoszono 31 klubów. Wśród kobiet najliczniej obsadzony jest bieg jedynek — 11 osad. W czwórkach startuje 9 osad, w ósemkach — 8 osad, w czwórkach podwójnych — 4 osady

Atrakcyjne imprezy w Wolsztynie

22 lipca odbędą się atrakcyjne imprezy sportowe na Jeziorze Wolsztynskim i w parku miejskim, o ganizowane przez PKKFIT. O godz. 15 nastąpi start do tradycyjnego wyścigu kolarskiego na 54 km na trasie Wolsztyn-Babimost-Kargowa — Wolsztyn. Wyścig zostanie rozegrany o puchar prezydenta PZK w Wolsztynie. Rekord trasy wynosi 1 godziną i 30 minut. Został ustanowiony przed 10 laty przez Ikwolka z Gostynia. Start i meta przebiega przez Turysty. W czasie wyścigu kolarskiego odbędą się na jeziorze zawody kajakowe oraz pokazy wiosłarskie w wykonaniu juniorów AZS Wrocław.

O godz. 17 zostanie rozegrany V wyścig pływacki w konkurencjach żeńskich i męskich na trasie wyspa — park (dł. 500 m). Wśród kobiet najlepszy wynik w tych zawodach osiągnęła dotychczas Czechowiczówna z MKS Wrocław (10.11,2 min). Rekord w konkurencji męskiej należy do Stanisława Lesniewskiego z Wolsztyna i wynosi 7.03 min. Po pływaniu odbędą się pokazy jazdy na ortalach wodnych. Pokazy zdżdu zademonstruje TKKF Głuszyca.

Wieczorem o godz. 21 rozpoczyna się tradycyjna ciesząca się zawse ogromnym zainteresowaniem publiczności parada iluminowanvch łodzi i kajaków, przy równo czesnym pokazy reflektorów i rakiet świetlnych. Wykonawcy najlępszej dekoracji otrzymają puchar przechodni Przewodniczącego Prezydium PRN. W ub. roku puchar ten zdobyła ekipa Narodowe go Banku Polskiego pod kierownictwem Albina Trawińskiego. (Kh)

R. Koncewicz kontra kibice

Przerwa letnia w rozgrywkach pikarskich już się kończy. Niebawem wystartują, obydwie nasze ligi. Reprezentacje oczekują we wrześniu trzy spotkania międzypaństwowe, a w październiku na stepie dwa. Zanim to nastąpi dojdzie 21 sierpnia w Warszawie do atrakcyjnych konfrontacji sił. Tradycyjnym już zwyczajem reprezentacja Polski spotka się z zespołem wybranym w plebiscycie redakcji „Expressu Wieczornego”. Trener PZPN R. Koncewicz ma zamiar w meczu z „Expressem”, przeprowadzić dalsze eksperymenty w swym zespole. Chce on przede wszystkim wyeliminować braki, które zauważone zostały w wiosennych meczach międzypaństwowych.

Dziękujemy

siatkarkom i lekkoatletkom MKS Piast Poznań i MKS Szamotuły, za pozdrowienia nadesłane ze zgrupowania w Wągrowcu.

Dnia 17 lipca 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nieodżałowany mąż, ojciec, teść i dziadek

JAN KASZKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.

ZONA z RODZINĄ
Poznań, ul. Pamiętkowa 1 m. 40. 28250g

Dnia 17 lipca 1968 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, troskliwy ojciec, brat, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 77, sp.

JAN BOROWICZ

i długoletni działacz kół śpiewaczych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 15 z kaplicy farniej w Gostyniu. W głębokim smutku pogrążone DZIECI, WNUKI i RODZINA. Gostyń, Poznań, Toruń. 28194g

Dnia 16 lipca 1968 r. zmarł nagle

PIOTR PREWARSKI

były długoletni dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych w Poznaniu, odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Tysiąclecia.

RODZINIE ZMARŁEGO, wyrazy szczerzego współczucia składają, z żalem Go żegnając

PRACOWNICY
Poznańskiego Przedś. Robót Instalacyjnych w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 lipca 1968 r. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie. 28202g



Redaguje Kolegium: Mariad Flejser (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informację dla czytelników 657-18; dział mielski 659-39; redakcja nocna 420-73; 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

Kolarze Legii mistrzem Polski

W środę na trasie Otwock — Garwolin — Otwock rozegrano klubowe mistrzostwa Polski w wyścigu drużynowym na 100 km. Podobnie jak przed rokiem pierwsze miejsce wywalczyła ekipa Legii Warszawa startująca tym razem w składzie: Andrzej Jakubowski, Wiesław Jezierski, Krzysztof Stec i Stanisław Żaczek. Minimalnie wyprzedzili oni rewalacyjną drużynę szczyńskiego Ogniwa oraz trzecią na mecie czwórkę LZS Gryf Szczecin. Mistrzostwa stały na wysokim poziomie. Przyjemną niespodziankę sprawili również młode zespoły Floty Gdynia, Legii II i Polonii Piła.

Oto rezultaty:

1. Legia I Warszawa — 2:08.16, 2. Czarni Szczecin — 2:08.50, 3. LZS Gryf Szczecin — 2:09.29, 4. LZS i Mazowsze — 2:11.10, 5. Flota Gdynia — 2:11.13, 6. Legia II Warszawa — 2:11.50, 7. Polonia Piła — (Lach, Kuźniński, Stadnik, Pawlukiewicz) — 2:12.03, 8. Lech Poznań (Czechowski, Kegel, Szopny, Mikołajewski) — 2:12.05.

Piłka nożna

Startują niższe klasy

Wydział Gier i Dyscypliny POZPN ustalił już terminy rozpoczęcia mistrzostwskich rozgrywek sezonu 1968/69. Runda jesienna w lidze okręgowej rozpocznie się 11 sierpnia br. a więc w tydzień później niż II ligi. Również 11 sierpnia wystartuje do walki o ligowe punkty klasa A oraz liga juniorów. Klasa B rozpoczyna rozgrywkę 18 sierpnia, klasa C 1 września zaś juniorzy i trampkarze 8 września br. (9)

U szamotulskich sportowców

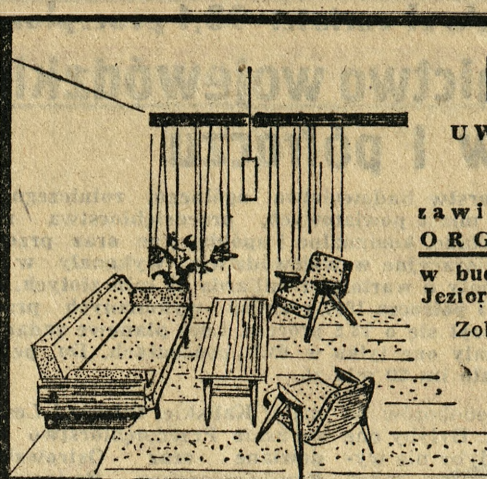
W lekkoatletycznej spartaklady zawodników kombinatu Galiwo (powiat Szamotuły) uczestniczyło 137 osób w tym 3 kobiety. W zespołowej klasyfikacji zwyciężył kombinat PGR Galiwo — 154 pkt. przed Przedsiębiorstwem Wielobiekowym PGR Pniewy Zamek — 122 pkt. Przedsiębiorstwem PGR Dobrojewo — 51 pkt., zespołem Mutowo — 44 pkt., kombinatem PGR Bytyn — 36 pkt. i ze społem „IUNG” — Baborówko 22 pkt.

W rozgrywkach piłki siatkowej mężczyzn i kobiet pierwsze miejsca przypadły zespołom Galiwo. (X)

Nowy trener kadry szermierzy

Sekretariat PKOl zwolnił z obowiązków trenera kadry olimpijskiej szermierzy Ryszarda Zuba za jego niewłaściwy stosunek do swych obowiązków jako trenera i wychowawcy młodzieży.

Na stanowisko trenera kadry olimpijskiej powołany został Aleksander Wójcicki. (PAP)



MEBLE

UWAGA! MIESZKANCY ŚREMU!

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI W POZNANIU zawiadamia, że w dnach od 13—20 lipca br. ORGANIZUJE POKAZ MEBLI w budynku spółdzielczym na Osiedlu Śrem — Jeziorany.

Zobacz jak urządzić nowoczesne mieszkanie!

ZOBACZ — ZAMÓW — KUP!

Zamówione meble na wystawie kupisz w naszym sklepie w Śremie.

Dyrekcja WPHM

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przem.

«MOSTOSTAL» - POZNAŃ, ul. Wołowska nr 70

ogłasza zapisy do klasy I Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W specjalności — mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych i chemicznych. Nauka trwa 3 lata.

Warunki przyjęcia:

— ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, — wiek 15—16 lat.

Uczeń otrzymuje wynagrodzenie za pracę oraz wszelkie świadczenia przysługujące pracownikom zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Uczniów przyjmuje się z terenu miasta Poznania oraz posiadających możliwość codziennego dojazdu.

Po ukończeniu Szkoły Zasadniczej uczeń będzie miał prawo kontynuowania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 20 sierpnia br.

K5670

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie KAPITAŁOWEGO REMONTU:

1. szateln publicznego podziemnego przy ul. Berwińskiego (Park Kasprzaka)
2. szateln publicznego podziemnego przy ul. Mieszka Pierwszego (Ostrów Tumski).

Termin wykonania remontu do 25 grudnia 1968 r. z materiałów wykonawcy na kosztorys wykonawczy wg obmiarów.

Zakres remontów obejmuje: roboty budowlane, (izolacja ścian, tynkowanie, posadzki, stolarka, malowanie itp.) sanitarne (woda, kanalizacja, gaz i wentylacja) i elektryczne (instalacja oświetleniowa).

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, reflektujemy w zasadzie na jednego wykonawcę całości wyszczególnionych robót.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na kapitałowy remont szatleń”. Termin składania ofert — do 25 lipca 1968 r.

Otwarcie nastąpi w dniu 26 lipca 1968 r. o godz. 8. Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje od St. Inspektora d/s Inwestycji i Kapitałowych Remontów.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu. K5372

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” w Turku — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż KOTŁÓW CENTRALNEGO OGRZEWANIA wraz z kompletnym osprzętem.

1. kotły ES-KA 50 m² szt. 2 — cena wywoławcza po 45.000 zł.

2. kotły ES-KA 26 m² szt. 1 — cena wywoławcza 36.000 zł.

Stan techniczny kotłów bardzo dobry (po 4 sezonach).

Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca o godz. 11 w biurze Spółdzielni w Turku.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kotły są do oglądania codziennie w godz. 7 do 15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wnieść do kasy Spółdzielni do dnia 30 lipca, godz. 11. K5583

Dnia 15 lipca 1968 roku zmarł nagle, w wieku 59 lat, nasz długoletni i zasłużony pracownik

JÓZEF NAPIERAŁA

kierownik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Galiwie.

W Zmarłym stracił miły cenionego i sumiennego pracownika.

Pogrzeb odbył się dnia 18 lipca 1968 roku o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Szamotulach.

Żegnając Go z wielkim smutkiem składamy Rodzinie WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA. RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA oraz PRACOWNICY Kombinatu PGR Galiwo W5791

Dnia 17 lipca 1968 r. zmarł po długich cierpieniach, nasz najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 64,

WŁADYSŁAW WAWRZYN LIJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 9.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone ZONA z DZIECIAMI i WNUCZKA

Poznań, Winogrody 102. 28230g

W dniu 15 lipca 1968 r. zmarł

KAZIMIERZ ŁOTOCKI

zasłużony działacz ruchu spółdzielczego, niezawodny kolega i przyjaciel spółdzielców.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 lipca 1968 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają

ZARZĄD — RADA — POP — CZŁONKOWIE Spółdzielni Pracy Robót Elektrotechnicznych i Budowlanych „Stare Miasto” w Poznaniu K5772

Złoto i srebro

NAJKORZYSTNIEJ SPRZEDASZ w sklepach

PHD »Jubiler«

Wartość ocenia rzeczoznawca wg cenników państwowych. K5624

Praca

Malarzy firmistów samodzielnych przyjmie, mogą być emeryci na pół etatu oraz uczniów. Z. Siskowski, Głogowska 78, od godz. 7—8. 28021g

Malarzy tylko samodzielnych i uczniów, przyjmie. Głogowska 78 od godziny 7—8. 28020g

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 26432g

Sprowadz

Siatki ogrodzeniowe, pod tynkowe, rynn, rury, piecowe, karnisze szynowe polecam. Dzierżynskiego 263. 27043g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 — przyjmie zaraz na budowy w Poznaniu: — MURARZY — TYNKARZY, — BETONIARZY — ZBRÓJARZY, — ELEKTRYKÓW, — ELEKTRYKÓW — KONSERWATORÓW, — MALARZY, — DEKARZY, — BLACHARZY, — CIEŚLI, — IZOLERÓW, — PARIKCIARZY, — MONTAŻYSTÓW konstrukcji żel.-bet., — OPERATORÓW sprzętu ciężkiego, — SLUSARZY — MECHANIKÓW, — ROBOTNIKÓW — oraz — MASZYNISTKÓ do Działu Zaplecza.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PFB nr 3 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pokój 102. K5449

Dnia 17 lipca br. zmarł po ciężkich cierpieniach, nasz drogi kolega, ceniony fachowiec

WŁADYSŁAW LIJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 9.20 na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
KOŁEDZY 28231g

Dnia 18 lipca 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 93,

MARIANNA KOSMAŁA z domu NAPIERKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11.10 na Górczynie.

W smutku pogrążona RODZINA 28256g

W dniu 17 lipca 1968 r. zmarł w następstwie tragicznego wypadku, w wieku lat 54, nasz najlepszy kolega i przyjaciel, sp.

ANTONI SKOREL
członek i ceniony pracownik naszej Spółdzielni.

SKŁADAJĄC RODZINIE ZMARŁEGO wyrazy głębokiego współczucia, zawiadamiamy, że pogrzeb odbędzie się w dniu 20 lipca 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

RADA — ZARZĄD — ZAŁOGA Chemicznej Spółdzielni Pracy „Synteza” w Poznaniu K5792

Dnia 17 lipca 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

FLORENTYNA KRISKO
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11.05 na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA 28255g

AB. GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 171 (7597) 19 VII 1968

